

Dlaczego roboty powinny nas obchodzić?

W niektórych gałęziach przemysłu roboty są wykorzystywane od ponad półwiecza, dlategoż więc miałyby zacząć nas nagle obchodzić? Dwudziestowieczne roboty przemysłowe – te, które można znaleźć przy taśmach produkcyjnych samochodów – działały w głównej mierze z dala od wścibskich oczu i choć wyrafinowane, były też zasadniczo nieinteligentne, dlatego nigdy nie wywołały większych debat. Od przełomu tysiącleci coraz wyraźniej daje się jednak zauważyć nowy typ robotów. Roboty okazujące przebliski inteligencji bliskiej istotom żywym zaczęły pojawiać się w naszych domach (odkurzacze automatyczne) i na naszych ulicach (samochody bez kierowcy). Trwają też prace nad robotami służącymi do wszelkich innych zastosowań – niekiedy korzystnych, a niekiedy martwiących. To właśnie te mobilne, inteligentne roboty – będące u progu ich integracji z naszym codziennym życiem – wywołują obecnie ogromne zainteresowanie. Co już potrafią i do czego mogłyby stać się zdolne w przyszłości? Czy zmuszą nas do zmiany sposobów myślenia o technice i jej zastosowaniach? Czy zmienią w zasadniczy sposób to, jak żyjemy i jak wygląda nasza praca?

Spróbuję odpowiedzieć w tej książce na te i wiele innych pytań, ale w pierwszej kolejności chciałbym zaznaczyć, że nie chodzi o to, czy roboty nadejdą, ani o to, kiedy to się stanie. Roboty już tu są. Nie są jeszcze tak całkiem wszechobecne czy szczególnie inteligentne ani nie stanowią szczególnego zagrożenia. Jednak tak jak wcześniej komputery, Internet czy podłączone do sieci urządzenia mobilne techniki robotyczne – bazujące rzecz jasna na wymienionych technikach – wydają się rozwijać z takim impetem, że ich rozprzestrzenienie się jest nieuchronne. Na całym świecie rządowe i korporacyjne środki na badania i rozwój szerokim strumieniem płyną w kierunku sztucznej inteligencji i robotyki. To dlatego ważne jest, by w jakimś stopniu rozumieć, jak wygląda aktualny stan wiedzy dotyczącej tych maszyn, i myśleć o tym, w jaki sposób powinny być

używane i uregulowane dziś i w przyszłości. Mobilne, fizyczne i autonomiczne urządzenia dzielące z nami nasze domowe i zawodowe życie mogą mieć potencjalnie znacznie większy wpływ na świat niż techniki będące ich poprzedniczkami. W przyszłości mogłyby być postrzegane jako największe osiągnięcie dwudziestopięciowiecznych nauk stosowanych i stosowanej inżynierii lub jako narzędzia społecznej nierówności i ekonomicznego ucisku. Opracowywanie coraz lepszej techniki robotycznej może być nieuchronne, ale sposób, w jaki tej techniki używamy, już taki nie jest.

Miasta takie jak San Francisco odgrywają już rolę kopalnianego kanarka, jeśli chodzi o naukę życia wśród robotów i tworzenie uwzględniającego je prawa. Pod koniec 2017 roku Towarzystwo na rzecz Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt w San Francisco (ang. San Francisco Society for the Prevention of Cruelty to Animals, w skrócie SFSPCA) wpłynęło na pojawienie się fali nagłówków po tym, jak zaatakowany został robot bezpieczeństwa wykorzystywany przez nie do patrolowania jego kampusu i okolicznych publicznych ścieżek¹. SFSPCA umieściło robota, by zniechęcić bezdomnych mieszkających w pobliskich obozowiskach namiotowych, wśród których znajdowały się osoby podejrzewane o antyspołeczne zachowania. Robot był wyposażony w wielorakie sensory, w tym kamery wideo oraz systemy rozpoznawania twarzy. Pod wieloma względami była to mobilna jednostka służąca do inwigilacji. Wążący 180 kilogramów robot nie tylko irytował osoby bezdomne, które czuły się monitorowane i rejestrowane, ale też – o ironio! – zdenerwował kobietę wyprowadzającą swojego psa, ponieważ maszyna drażniła jej zwierzę, które dostrzegało w nim zagrożenie. W ciągu kilku dni od momentu, kiedy zaczął toczyć się po publicznych ścieżkach w ramach swoich patroli, urządzono na niego zasadzkę. Zarzucono na niego płachtę, przewrócono go, a jego sensory wysmarowano sosem barbecue. Takie roboty wystarczająco dobrze radziły sobie w zamkniętych, prywatnych przestrzeniach jak centra handlowe, kasyna czy parkingi. Ten i podobne incydenty sprawiły, że władze miejskie w USA i w innych krajach zaczęły pośpiesznie opracowywać sposoby na uregulowanie wykorzystania robotów na terenach publicznych.